DOI: 10.14746/sh.2015.21.4.010

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXI (2015/4)
s. 153-170

Mateusz Chudziak
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Atatürk fantazmatyzowany. Ludowe wyobrażenia o założycielu Republiki Tureckiej

Współczesna Turcja w ostatnich kilkunastu latach przechodzi stopniową transformację. Dokonuje się ona pod rządami konserwatywnej — i jak niekiedy się to określa — postislamistycznej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (*Adalet ve Kalkınma Partisi* — AKP), która postawiła sobie za cel nie tylko gruntowną przebudowę państwa tureckiego, ale również i społeczeństwa. Współczesne elity tureckie, przynajmniej deklaratywnie, nie negują laickiego charakteru państwa, jednakże podkreślają konieczność uznania islamu za nieodłączny składnik tureckiej kultury i tożsamości. Proces ten stale wywołuje rozmaite wątpliwości i niepokoje zarówno poza granicami Turcji[1], jak i w samym społeczeństwie tureckim — silnie spolaryzowanym i rozdartym wzdłuż różnych linii podziału (etnicznego, wyznaniowego, światopoglądowego itd.). Jest on też przedmiotem badań naukowych, szczególnie w kontekście coraz bardziej jawnych autorytarnych tendencji obecnych władz[2]. Antropolożka Jenny White pokazała, że w ostatnich latach mamy do czynienia z procesem kształtowania się muzułmańskiego nacjonalizmu tureckiego. Proces ten można uznać zarówno za wynik religijnej mobilizacji, jak i dostrzegać jego korzenie w nowoczesnym nacjonalizmie tureckim, który mimo

[1] Na gruncie polskiej nauki takie wątpliwości rozwiewał Adam Szymański w wydanej przed kilkoma laty rozprawie. Wynika z niej, że w kontekście toczącej się od kilkunastu lat dyskusji nad sensownością przyjmowania Turcji do Unii Europejskiej główną przeszkodą na drodze do demokratyzacji Turcji jest nie islam, a raczej ideologia kemalistowska. Z analizy wynika, że uporczywe trzymanie się jej dogmatów przez świecki establishment polityczny i wojskowy Turcji prowadziło do utrzymania porządku politycznego poważnie odbiegającego od demokratycznych standardów (m.in. w takich kwestiach, jak np. prawa mniejszości religijnych i etnicznych, wolność słowa, rządy prawa itd.), A. Szymański, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008.

[2] Transformacja ta jest przedmiotem rozważań autorów wydanego niedawno tomu: J. Wódka (red.), *„Nowa" Turcja. Aspekty polityczne, gospodarcze i społeczne*, ISP PAN, Warszawa 2015.

deklarowanej świeckości pozostawał w dość niejednoznacznej relacji z religią muzułmańską.[3]

Tak czy inaczej, część współczesnych Turków w dalszym ciągu demonstruje swoje przywiązanie do świeckiej republiki, ideologii kemalistowskiej, która legła u jej podstaw, oraz kultu jej założyciela, Mustafy Kemala Atatürka. Sama postać Kemala traktowana jest jako ogólnonarodowy symbol. Jako taki, Atatürk oderwał się od swojego historycznego kontekstu. Mając na uwadze dyskusję na temat współczesnych przemian tożsamościowych dokonujących się w Turcji oraz tego, co faktycznie „nowa" Turcja znosi, chciałbym podjąć próbę zarysowania jednego z aspektów świeckości Turcji. Mam tutaj na myśli ludowe wyobrażenia na temat Kemala wśród dwóch grup społecznych, które co najmniej w deklaracjach najbardziej żarliwie demonstrują swoją lojalność wobec spuścizny założyciela nowoczesnego państwa tureckiego oraz opowiadają się po stronie republikańskiego laicyzmu. Grupami tymi są alewici — członkowie mniejszości religijnej związanej z islamem szyickim, której wierzenia i obrzędowość są radykalnie odmienne od dominującego w Turcji islamu sunnickiego, oraz uczestnicy jednego z ludowych festiwali obchodzonego co roku w jednej z wsi pod Ardahanem na północnym wschodzie kraju. W obu tych przypadkach — jak się wydaje — najsilniej uwidacznia się względność powszechnie przyjętych na Zachodzie kategorii „świeckiego" i „religijnego".

Kult założyciela Republiki Tureckiej

Zanim przejdziemy do omawiania konkretnych przykładów, niezbędne wydaje się zarysowanie oficjalnego kultu Atatürka, który ustanowiono na skutek reform lat 20. i 30. XX w. Kult ten zastąpił wyrugowaną ze sfery publicznej religię.

Dariusz Kołodziejczyk, w popularnej pracy dotyczącej dziejów najnowszych Turcji, stwierdził, że ustanowienie kultu twórcy nowego państwa przez stawianie jego pomników w niemal każdej tureckiej wsi było świadomym zabiegiem władz, które chciały w ten sposób zastąpić dawny kult religijny kultem Atatürka[4]. Turecki lud pozostawał wprawdzie głęboko religijny, czego świadome były same władze, jednakże nowa narodowa tożsamość i przywiązanie do republikańskiego porządku kształtowały się stopniowo przez kolejne dekady. Ciekawą ilustrację tego pokazuje Hale Yılmaz w swoim studium do-

[3] J. White, *Muslim Nationalism and the New Turks*, Princeton University Pres, Princeton and New York 2014.

[4] D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Trio, Warszawa 2011, s. 139.

tyczącym kształtowania się nowoczesnej tureckiej tożsamości narodowej, która odbywała się w drodze negocjacji prowadzonych przez świeckie elity z ludem. Rozprawę kończy relacja, wedle której w 1950 r. mieszkańcy miasteczka Söğüt w prowincji Bilecik w północno-zachodniej Turcji zorganizowali święto upamiętniające Ertuğrula Gaziego — ojca Osmana, pierwszego z sułtanów dynastii osmańskiej. Obchody święta połączone były z oddaniem czci Kemalowi pod jego pomnikiem i upamiętnieniem go minutą ciszy. Mimo podejrzliwości władz, spontaniczna organizacja święta została w końcu uznana za „republikańską", głównie z uwagi na swój świecki i narodowy charakter.[5] W kolejnych latach anatolijska prowincja obchodziła święta związane z upamiętnieniem osmańskich bohaterów, zawsze jednak umieszczając obchody w *imaginarium* republikańskim. Stąd wniosek autorki, że nowy porządek wraz z kultem założyciela państwa stopniowo się ze sobą przenikał.

Wracając jednak do kultu samego Kemala, warto zauważyć, że to właśnie przedstawiciele kemalistowskich elit artykułowali *expressis verbis* sugerowane zastąpienie islamu deifikacją pierwszego prezydenta. Rzeźbiarka i historyczka sztuki Aylin Tekiner, badająca pomniki Atatürka oraz oraz kult jego osoby, również pokazuje, że narodził się on już za życia pierwszego prezydenta Turcji. Najbardziej jaskrawo wyrażone to zostało przez kemalistowskiego autora Firuzana Hüsreva Tökina, który stwierdził wprost, że

> [...] gdyby Atatürk przyszedł w czasach proroków, to też byłby prorokiem. Atatürk pełni dzisiaj rolę proroka narodowego ruchu wyzwolenia. Naszym Koranem jest *Nutuk*. Naszym Ravza-i Mutahhara jest Anıtkabir.[6]

Cytat ten zdaje się doskonałym przykładem tego, w jaki sposób nowe dzieło, wzorowane na zachodnich rozwiązaniach politycznych, było odbierane w tureckim kontekście kulturowym. Słynne przemówienie Kemala wygłoszone w 1927 r. zestawiono ze świętą księgą islamu, mauzoleum Atatürka z grobowcem proroka Mahometa w Medynie.

Antropolog Mete Kaynar twierdzi natomiast, że postać Kemala stała się na skutek tak celowych zabiegów, jak i szczerego uwielbienia ze strony współczesnych, swoistym narodowym totemem, a wraz z tym uległa tabuizacji. W tym względzie Turcja stała się kolejną egzemplifikacją ustaleń klasycznych autorów, takich, jak m.in. Émile Durkheim, którzy twierdzili, że społeczeństwa pierwotne i nowoczesne nie różnią się zasadniczo w kwestii sakralizacji władzy. Wedle Kayara Kemal ucieleśnia narodową wspólnotę i państwo, stąd stał się w Turcji figurą uświęconą. Jego deifikacja przybrała

[5] H. Yılmaz, *Becoming Turkish. Nationalist Reforms and Cultural Negotiations in Early Republican Turkey, 1923–1945*, Syracuse University Pres, Syracuse & New York 2013, s. 214-215.

[6] Ü. Aylin Tekiner, *Atatürk Heykelleri. Kült, Estetik, Siyaset*, İletişim, Yayınları, İstanbul 2010, s. 53.

na sile krótko po jego śmierci w 1938 r. kiedy pojawiła się ogromna liczba wspomnień i poematów poświęconych wielkości wodza. Niejednokrotnie dowodzono w nich jego nadludzkiego charakteru. Kult ten nie tylko przetrwał do czasów współczesnych, ale również zaczął przybierać coraz bardziej absurdalne formy — jednym z najbardziej jaskrawych tego przykładów jest omawiana przez Kaynara książka dziennikarza i muzułmańskiego neofity Cenka Koraya. Niegdyś ateista, po nawróceniu Koray nie wyrzekł się kemalizmu, ale dokonał jego osobliwej syntezy z islamem. W książce wydanej w latach 90. ubiegłego stulecia, dowodził za pomocą opracowanego przez siebie klucza numerologicznego, jakoby chwalebne czyny Atatürka zapowiedziane zostały w Koranie[7].

Kult Kemala został szybko zadekretowany po jego śmierci słynną Ustawą nr 5186 o ochronie Atatürka, którą wprowadzono za rządów konserwatywnej Partii Demokratycznej. Była to reakcja na opór konserwatywnych muzułmańskich środowisk i skandale związane z bezczeszczeniem pomników założyciela republiki. Ustawa przewidywała kary więzienia (do 3 i 5 lat w zależności od ciężaru przestępstwa) za bezczeszczenie pomników i znieważanie pamięci Kemala.[8] Zasadniczo niemal przez cały okres istnienia Republiki Tureckiej kult ten nie był zagrożony, niemniej w momentach, kiedy wojsko stojące przez lata na straży świeckości państwa dopatrywało się takiego zagrożenia, generałowie natychmiast reagowali. Jednym z bardziej jaskrawych tego przykładów (obok interwencji wojskowych w 1960 i 1980 r. oraz zmuszenia urzędujących rządów do ustąpienia w roku 1971 i 1997) była groźba generała Kenana Evrena, który na krótko przed puczem w 1980 r. w liście do prezydenta pisał, że „armia wyrwie każdy język hańbiący Jego imię i złamie każdą rękę pragnącą go znieważyć”[9].

Po dwóch dekadach poważnych politycznych turbulencji (1960–1980), rządząca w latach 1980–1983 junta wojskowa, na czele której stanął wspomniany gen. Evren, przystąpiła do odgórnego „porządkowania” społeczeństwa tureckiego. Również tutaj dużą rolę odgrywał kult Atatürka, którego dziedzictwo i etniczny nacjonalizm turecki zaczęto godzić z islamem. Rezultatem tego było opracowanie tzw. syntezy turecko-islamskiej, która stała się

[7] M. Kaynar, *Totem, Tabu, Mustafa Kemal ve Atatürkçülük*, [w]: Modern Türkiye'de Siyasî Düşünce. 9 Cilt Dönemler ve Zihniyetler, T. Bora, M. Gültekingil (eds.), İletişim Yayınları, İstanbul 2009, s. 1089-1121

[8] *Ibidem*, s. 1104-1107. O sile tego typu opowieści może świadczyć fakt, że tę samą wersję usłyszałem od nacjonalisty kemalistowskiego i czerkieskiego zarazem, podczas rozmowy, którą odbyłem w Ankarze 28 kwietnia 2015 r.

[9] M. A. Birand, *The General's Coup in Turkey. An Inside Story of 12 September 1980*, London 1987, s. 139 (cyt. za: D. Kołodziejczyk, *op. cit*., s. 238).

podstawą oficjalnej polityki pamięci.[10] Wszystkiemu temu towarzyszył sponsorowane przez wojsko pojawienie się multum pomników Kemala. Kolejną fazą odgórnie projektowanego kultu obserwowano w latach 90. XX w., kiedy to Turcja ponownie stała się polem walki między zwolennikami kemalistowskiego laicyzmu a islamistami skupionymi wokół Partii Dobrobytu, której przywódca Necmettin Erbakan sprawował urząd premiera w latach 1996–1997. Zmuszenie go do dymisji przez wojsko 28 lutego 1997 r. i późniejsza delegalizacja partii były w praktyce ostatnim aktem zarówno siłowej ingerencji wojska w życie polityczne[11], jak i podejmowania prób odgórnego stymulowania kultu Atatürka — będącego w interpretacji wojska i kemalistowskiego establishmentu, narzędziem walki z antylaicką „reakcją"[12]. Od tego czasu, a w szczególności od roku 2002, ulega on systematycznemu osłabieniu. Rządy AKP przyniosły ustanowienie „postkemalistowskiego" porządku oraz osłabienie wpływu na życie polityczne takich czynników, jak kemalistowski laicyzm oraz (przynajmniej do roku 2015) turecki nacjonalizm, które w opinii Adama Szymańskiego stanowiły ważne przeszkody w demokratyzacji Turcji[13]. W związku z tym słabnie oficjalny kult Kemala, czego wyrazem jest coraz mniejsze znaczenie wspomnianej już Ustawy nr 5186 o ochronie Atatürka, która zdaniem publicystki Ayşe Hür tylko w teorii pełni rolę „miecza Demoklesa"[14]. Niemniej postać Kemala jako oderwanego od historycznego kontekstu symbolu państwa i narodu tureckiego w dalszym ciągu stanowi ważną część składową republikańskiego sztafażu, czego przykładem może być odwoływanie się do jego autorytetu przez samego prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğana. W jego narracji „Gazi Mustafa Kemal" nie zwalczał islamu, istotny nacisk położony jest na jego działalność sprzed 1923 r., kiedy bronił imperium Osmańskiego przed zachodnimi najeźdźcami. W ten sposób znajduje się on również wśród bohaterów narodowych w jednym ciągu z sułtanami.[15]

[10] Ü. Aylin Tekiner, *op. cit*., s. 191-194.

[11] Nieudane próby podejmowano za rządów AKP przy okazji słynnego spisku znanego jako Ergenekon oraz podczas wyboru Abdullaha Güla na urząd prezydenta w 2007 r.

[12] Ü. Aylin Tekiner, *op. cit*., s. 234-244.

[13] W ostatnich latach jednak czynniki te zastąpione zostały przez ideologię islamizmu i konserwatyzmu, które w nie mniejszym stopniu kładą nacisk na kolektywną tożsamość. A. Szymański, *Główne przeszkody w procesie demokratyzacji Turcji,* [w:] J. Wódka (red.), *op. cit*., s. 17- 43.

[14] A. Hür, *5186 sayılı Atatürk'ü Koruma Kanunu*, „Radikal", 8.11.2015.r.

[15] Por. przemówienie wygłoszone podczas obchodów rocznicy śmierci Kemala 10 listopada 2014 r.: *Gazi Mustafa Kemal'i Anma Töreninde Yaptıkları Konuşma*, 10.11.2014. r., http://www.tccb.gov.tr/konusmalar/353/2956/gazi-mustafa-kemali-anma-toreninde-yaptiklari-konusma.html (dostęp: 8 kwietnia 2016 r.), nagranie zamieszczone również na stronie:

Rehabilitacja przedrepublikańskiej historii Turcji dokonuje się zatem poprzez odwołanie do czynów założyciela republiki.

Również Anıtkabir pozostaje centralnym miejscem pamięci w Turcji, pełniąc rolę narodowego „sanktuarium", umacniając poczucie dumy narodowej, wiążąc Republikę Turecką z Anatolią poprzez liczne odwołania do przedmuzułmańskiej przeszłości tych ziem. W ciągu ostatniej dekady natężenie z jakim odwiedzano mauzoleum, odpowiadało zmieniającej się sytuacji politycznej — odwiedziny stawały się udziałem głównie zwolenników laicyzmu, niemniej licznie pojawiali się w nim religijni muzułmanie chcący zademonstrować swoje przywiązanie do państwa i szacunek do jego twórcy.[16]

Dlatego przyjrzenie się ludowym wyobrażeniom na temat Atatürka może posłużyć nam za ilustrację o względności podziału na sferę świecką i religijną, szczególnie że omawiany problem dotyczy — jak zostało to już na wstępie zasygnalizowane — grup, które najbardziej żarliwie opowiadają się po stronie kemalistowskiego laicyzmu.

Atatürk w wyobrażeniach alewitów

Tureccy alewici stanowią najbardziej liczną mniejszość religijną w kraju. Ich dokładna liczba jest trudna do oszacowania, ponieważ w Turcji nie prowadzi się oficjalnych statystyk dotyczących liczebności różnych mniejszości etnicznych czy religijnych. Niemniej różni badacze podają szacunkowe dane dotyczące ich populacji. Liczby te wahają się od 10 do nawet 25 milionów osób[17]. Alewizm jest eklektyczną formą wierzeń radykalnie odrębną od islamu sunnickiego. Jego rdzeń związany jest z islamem szyickim (kult Alego i dwunastu Imamów) oraz tradycją tureckich bractw sufickich, spośród których najważniejsze jest bractwo bektaszytów założone przez żyjącego w XIII w. mistyka Hadżiego Bektasza. Nazwa „alewici" pojawiła się około połowy XIX w., w związku z prześladowaniami bektaszytów — związanych blisko ze zlikwidowanym w 1826 r. przez sułtana Mahmuda II korpusem janczarów

http://www.ayk.gov.tr/10-kasim/cumhurbaskani-sayin-recep-tayyip-erdoganin-konusmasi-10-kasim-2014/ (dostęp: 8 kwietnia 2016 r.)

[16] E. Akçalı, *The Ambivalent Role of National Landmarks in the Age of Globalization The case of Atatürk's mausoleum in Turkey,* „Borderlands", Vol. 9, No. 2, 2010, s. 14.

[17] D. Zeidan, *The Alevi of Anatolia*, „Middle East Review of International Affairs", 3/4, 1999, s. 74-90, J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, T. I. Dialog, Warszawa 1998, s. 274; T. Köse, *The AKP and the „Alevi Opening": Understanding the Dynamics of the Rapprochment*, „Insight Turkey", Vol. 12, No. 2, 2010, s. 143-164. Sami alewici podają różne liczby. Podczas badań, jakie prowadziłem wiosną 2010 r. w miasteczku Yenice w prowincji Adana, moi informatorzy podawali liczby 12 i 20 milionów.

oraz Kyzyłbaszów — zwolenników mistycznych *babów* (przewodników duchowych) nienależących do żadnego bractwa.[18] W przypadku Kyzyłbaszów stara nazwa kojarzyła się z XVI-wiecznymi wojownikami pochodzącymi z terenów dzisiejszego Azerbejdżanu, których przywódca Ismail wstąpił na tron perski i ustanowił polityczną dominację szyizmu w Iranie.

Bractwo bektaszytów, a wraz nim ludność wierna jego naukom, stanowili obiekt represji osmańskich władz. Ośrodki bractwa, zwane *tekke* zamykane były już w na początku XVI w. przez sułtana Selima Groźnego (1519) oraz przez wspomnianego Mahmuda II — razem z korpusem janczarów. Jak twierdzi Marzena Godzińska, „alewici mieli w dziejach nieszczęście być wiecznymi opozycjonistami"[19]. Stwierdzenie o „wiecznych opozycjonistach" należałoby wszakże skorygować o działalność członków bractwa bektaszytów w ruchu młodoturreckim — niektórzy badacze sugerują, że na jego świecki i nacjonalistyczny charakter spory wpływ wywarły poglądy niesunnickich działaczy, z zasady niechętnych wobec muzułmańskiego konserwatyzmu oraz duchowieństwa.[20]

Powstała w 1923 r. republika miała przyczynić się do zakończenia represji ze strony władz. Jednak w ramach walki z islamem ponownie zlikwidowano bractwo bektaszytów oraz zamknięto wszystkie *tekke*.

Najbardziej radykalne represje, jakie miały miejsce we wczesnym okresie istnienia republiki, spotkały jednak mieszkańców prowincji Dersim (obecnie Tunceli). Jej populacja składa się z ludności mówiącej kurdyjskim dialektem zaza i wyznającej alewizm. Skład religijno-etniczny powodował, że dla nacjonalistycznych władz centralnych miejscowa populacja była wyjątkowo podejrzana. W czasach osmańskich faktyczną władzę sprawowali tam wodzowie plemienni, a Porta zasadniczo nie mieszała się w ich wewnętrzne sprawy. Ich relacje z centrum były dość luźne, a kiedy chciano wymóc jakieś korzystne decyzje, podnoszono bunt. Z drugiej strony władze centralne negocjowały z wodzami[21]. Władze nowoczesnego i zbiurokratyzowanego państwa postanowiły położyć kres takim układom. Gdy jesienią 1937 r. wodzowie ponownie się zbuntowali, do Dersim wysłano wojsko, które brutalnie

[18] M. Godzińska, *Alewici w Turcji — problem alewitów, problem z alewitami?*, „Bliski Wschód. Społeczeństwa — polityka — tradycje", nr 3, 2006, s. 164.

[19] *Ibidem*, s. 168.

[20] H. Küçük, *The Role of the Baktashis in Turkey's National Struggle. A Historical and Critical Study*, Brill, Leiden 2002, s. 34; Y. K. Taştan, *Aleviliğinin Siyasallaşması ve Alevi Açılımı I: Tarihsel Kökler*, „Karadeniz Araştşrmalarş", No. 35, 2012, s. 1-18.

[21] Na temat przedrepublikańskich relacji pomiędzy Portą a kurdyjskimi wodzami plemiennymi oraz ludnością mówiącą po kurdyjsku w ogóle zob. M. van Bruinesen, *Agha, Shaikh and State. The Social and Political Structure of Kurdistan*, Zed Books, London and New Jersey 1992 oraz A. Hür, *Osmanlı'dan bugüne Kürtler ve Devlet*, "Taraf" 10.10.2008.

spacyfikowało całą prowincję, używając bombowców, gazów bojowych i paląc domy. W ciągu całej operacji zginęło lub straciło dach nad głową ok. 10% mieszkańców prowincji liczącej wówczas ok. 65 tys. osób.[22] Znamienne, że w bombardowaniach uczestniczyła pierwsza w historii Turcji kobieta-pilot, adoptowana córka Kemala Sabiha Gökçen, która z racji wykonywanego zawodu stała się jednym z symboli kemalistowskiej modernizacji. Była nowoczesną kobietą, a nazwisko, jakie przyjęła, oznaczało „panująca na niebie". Przykład Dersim pokazuje, że autorytarnie rządzona przez Kemala republika nie przyniosła końca prześladowań ludności alewickiej, a kolejne lata tylko to potwierdziły. Mnie interesuje jednak konkretny przypadek Dersim i sposób, w jaki opowiadają o tych wydarzeniach ci, którzy ocaleli, lub ich potomkowie. Władze świeckiego państwa bezwzględnie rozprawiły się z ludnością tej prowincji, a fakt, że w pacyfikacji brała czynny udział adoptowana córka wodza jest powszechnie znany. Alewici mieszkający w różnych prowincjach do dziś manifestują jednak uwielbienie dla pierwszego prezydenta, z reguły głosują na założoną przezeń Republikańską Partię Ludową (*Cumhurriyet Halk Partisi* — CHP), a jego wizerunek obecny jest w *cemevi* — alewickich domach modlitw. Podczas moich badań wśród członków tej grupy w południowotureckim miasteczku Yenice zimą i wiosną 2010 r. symbolika państwowa oraz wizerunki Atatürka były stale obecne podczas modlitw — portret Kemala w domu modlitw wisi obok wizerunków Alego i Hadżiego Bektasza, w miejscach „świeckich" jak biuro, przedsionek itd., a *dede* — najważniejszy autorytet religijny i duchowy przewodnik, z którym rozmawiałem — miał wpięty w klapę marynarki miniaturowy miedziany medalik z wizerunkiem wodza. Podobnie wygląda to w innych prowincjach zamieszkałych przez alewitów; kult Kemala jest wśród nich wyjątkowo żywy, silny i szczery.

O tym, jak głęboko zakorzenione jest wśród alewitów uwielbienie dla Atatürka, przekonują badania niemieckiej antropolożki Krisztiny Kehl-Bodrogi prowadzone w Dersim/Tunceli w latach 90. minionego stulecia. Wybrałem ten przykład, ponieważ jest wyjątkowo dobrze opisany, a w świetle historycznych ustaleń, jakie przedstawiłem wcześniej, jawi się on jako jeden z bardziej widowiskowych przejawów deifikacji Kemala.

Najistotniejszą kwestią dotyczącą alewizmu w XX w. jest, jak zauważa Kehl-Bodrogi, transformacja tej grupy z tradycyjnie antypaństwowej w bezwzględnie lojalną wobec świeckiej republiki uosabianej przez Mustafę Kemala[23]. Niemiecka

[22] M. van Bruinesen, *Genocide in Kurdistan? The suppresion of the Dersim rebellion in Turkey (1937–38) and the chemical war against the Iraqi Kurds (1988)*, [w:] G. J. Andreopoulos (ed.), Conceptual and historical dimensions of genocide, University of Pennsylvania Pres, Philadelphia 1994, s. 141-170.

[23] K. Kehl-Bodrogi, *Ataturk and the Alevis: A Holy Aliance?*, [w:] Turkey's Alevi Enigma. A Comprehensive Overview, White Paul J, Jongerden Joost (ed.), Brill, Leiden 2003, s. 53-70.



Fot. 1. Wnętrze *cemevi* — alewickiego domu modlitw podczas nabożeństwa. W tle wizerunki (od lewej) Alego, Bektasza i Atatürka. Yenice, 12.02.2010. Fot. M. Chudziak

antropolożka zauważa jednak, że Atatürk jest nie tylko obiektem czci, jako założyciel świeckiego państwa, w którym z założenia wszyscy obywatele są równi bez względu na swoją konfesyjną przynależność, ale został włączony do kultu religijnego. W jego ramach najważniejsze postacie to wspomniani już wcześniej Ali i jego synowie Husajn i Hasan, Hadżi Bektasz, szach Ismail, a także ostatni, dwunasty imam Mahdi, który — jak wierzą szyici — zszedł ze świata w X w., od tego czasu pozostaje w ukryciu i ma powrócić w dniu Sądu Ostatecznego. Ponieważ niektóre ze wspólnot alewickich wierzą w reinkarnację (kolejny element, który dla religijnego sunnity herezją), Kemal niejako w naturalny sposób zaczął być utożsamiany z niektórymi spośród czczonych postaci. Uważany był za mesjasza z kilku powodów. Po pierwsze wywodził się z ruchu młodotureckiego, w którym — o czym była już mowa — znaczną rolę odegrali alewici i członkowie bractwa bektaszytów. Rozmówca Kehl-Bodrogi — alewicki pisarz Reha Çamuroğlu — okres 1908–1918 uważał za „miodowy miesiąc" dla alewitów, którzy zyskali ochronę pod skrzydłami świeckiego reżimu[24]. Ponadto sukcesywny demontaż tradycyjnych sunnickich instytucji

[24] *Ibidem*.

religijnych miał znieść wszystkie oficjalne możliwości dyskryminacji. Jako taki Kemal został uznany za mesjasza — *Mahdiego,* który wedle ludowych podań był nie ostatnim imamem, a szachem Ismailem[25]. Niektórzy z mieszkańców uznawali natomiast założyciela republiki za inkarnację Bektasza. Podobne wyobrażenia na temat „świętego sojuszu" Atatürka i alewitów funkcjonowały jeszcze w latach 90. Tutaj snuto opowieść o tym, jak alewicki *Czelebi* (autorytet religijny) miał jeszcze podczas wojny z aliantami podsunąć przywódcy pomysł sekularyzacji państwa, na co prezydent odpowiadał, że „jeszcze nie czas". Kiedy indziej mówiono, że alewizm miano ustanowić religią państwową, którą Gazi[26] uważał za bardziej racjonalną, tolerancyjną[27] i dopasowaną do wymogów nowoczesności[28]. Jak natomiast mieszkańcy Dersim widzieli sprawę zdawałoby się najistotniejszą dla współczesnego obrazu Atatürka wśród potomków ofiar republikańskiego reżimu, czyli brutalnego wymuszenia lojalności przez rząd, w którym autorytet prezydenta był niepodważalny? Na ten temat funkcjonuje opowieść, która zdaniem autorki jest szeroko rozpowszechniona:

> Kiedy chory Atatürk [zmarł niecały rok później w listopadzie 1938 r. — M. Ch.] został poinformowany przez wojskowych o ich zamiarach użycia ognia przeciwko rebeliantom w Dersim, wypłakał: *DUR!* („stać!"). Ludzie w jego otoczeniu zrozumieli jednak jego słowo jako *VUR!* („strzelać!"). Dlatego też wojskowi wydali rozkaz otwarcia ognia i wtedy wszystko potoczyło się tak, jak się potoczyło. Gdy Atatürk dowiedział się później, do czego doszło, był wielce niepocieszony.[29]

Wiadomo jednak, że osoby z bliskiego otoczenia prezydenta przyznały, że sprawa była konsultowana ze wszystkiego świadomym przywódcą. Ówczesny premier, a później prezydent w latach 1950–1960 Celal Bayar poświadczył w 1984 r., że Kemal osobiście wydał rozkaz pacyfikacji[30]. Mieszkańcy Dersim, jak widać, uczynili wiele, aby wyprzeć ze swojej świadomości fakt, że Atatürk mógł ponosić jakąkolwiek odpowiedzialność za dokonanie pacyfikacji. Nie inaczej jest w przypadku relacji współcześni alewici — państwo tureckie. Przykład obiegowej opowieści z Dersim prawdopodobnie najlepiej oddaje stosunek alewitów do wodza. Tam, gdzie wydawać by się mogło,

[25] *Ibidem*.

[26] Jest to tytuł oznaczający „zwycięzcę", nadany mu po wygranej wojnie.

[27] Alewici w ogólności uchodzą za bardziej liberalnych obyczajowo od sunnitów. Na przykład pięciu filarów islamu nie traktuje się jako obowiązkowych, kobiety nie muszą nosić chust na głowach, a podczas ceremonii religijnych spożywa się wino.

[28] K. Kehl-Bodrogi, *op. cit*.

[29] *Ibidem*.

[30] A. Hür, *Atatürk Dersim'i vuracaıız dedi, vurduk*, "Taraf" 28.11.2008.

że mit „największego przyjaciela i sojusznika" gnębionej mniejszości może upaść, zwyczajne mniemanie oczyszcza go z historycznych zarzutów.

Festiwal w Yukarı Gündeş

Innym zjawiskiem, na którego przykładzie chciałbym przedstawić w jaki sposób dochodzi w Turcji do generowania wyobrażeń na temat pierwszego prezydenta jest festiwal w wiosce Yukarı Gündeş, położonej w prowincji Ardahan na południowym wschodzie kraju[31]. Festiwal odbywa się co roku między 15 czerwca a 15 lipca. Konstruowanie wizerunków, czy wspólnego wyobrażenia na temat Kemala, odbywa się w Turcji w różnych obszarach życia społecznego, jednakże opisany poniżej festiwal uznałem za najbardziej charakterystyczny i wymowny, obok wyobrażeń alewitów, przykład społecznego życia postaci wodza symbolizującego nowoczesną Turcję. Festiwal w Yukarı Gündeş uznałem za ważny również dlatego, że wprawia w konsternację zarówno świeckich obserwatorów tureckich, jak i obserwatorów zza granicy[32]. Ponadto, co zdaje się być tutaj jeszcze ważniejsze, święto obchodzone na górze Damal, gdzie dochodzi do osobliwego wydarzenia, pokazuje jeszcze dobitniej, że nowoczesne elity tureckie zaplanowały nowoczesną Turcję będącą, przynajmniej w swej formule i zamierzeniach, na wskroś oświeceniowym projektem, ale nie mieli wpływu na to, co z podarowaną przez nie świecką nowoczesnością zrobią mieszkańcy.

Geneza zjawiska sięga roku 1954, kiedy młody pasterz Adıgüzel Kırmızıgül dostrzegł na pobliskim wzgórzu cień układający się w profil Mustafy Kemala. Wiadomość o swoim odkryciu zaniósł władzom lokalnym, które szybko nagłośniły sprawę[33]. Kolejne lata jednak nie sprzyjały rozpowszechnieniu wieści o odkryciu młodego pasterza, prawdopodobnie ze względu na niestabilną sytuację w kraju. Cień układający się w profil pierwszego prezydenta po raz pierwszy został sfotografowany w roku 1975 przez reportera Erdoğana

[31] W tym miejscu winien jestem podziękowania pani Justynie Chmielewskiej, która udostępniła mi swoją pracę magisterską, dzięki czemu zainteresowałem się bliżej omawianym tutaj zjawiskiem; *v*. J. Chmielewska, *Kemalizm i atatürkizm dziś, czyli o kontekstach wykorzystania myśli i wizerunku Mustafy Kemala Atatürka we współczesnej Turcji*, Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr Agnieszki Zastawnej-Templin, Wydział Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.

[32] Przykładem jest reportaż Witolda Szabłowskiego, *Zabójca z miasta moreli. Reportaże z Turcji,* Wyd. Czarne, Wołowiec 2010, s. 113-114.

[33] *Damal'daki Atatürk mucizesi göründü,* „Milliyet", 20.06.2008 (cyt. za: J. Chmielewska, *op. cit*., s. 98, przyp. 171).

Kumru[34]. Osobliwe zjawisko czekało na popularyzację do połowy lat 90. ubiegłego stulecia. W 1996 r. władze lokalne urządziły tam festiwal pod tytułem „Śladami i w cieniu Atatürka" (*Atatürk'ün İzinde, Gölgesinde Damal Şenlikleri*), który od tamtego czasu odbywa się co roku. Popularyzacja „cudu" może być zatem interpretowana w kontekście tego, co Esra Özyürek nazwała „utowarowieniem" wizerunku Mustafy Kemala[35]. Władze lokalne skomercjalizowały bowiem wydarzenie, a świeccy komentatorzy, niekryjący swojego zażenowania parareligijnym widowiskiem, przyznawali, że dla biednego regionu jest to sposób na czerpanie zysków z turystyki[36]. Wątek utowarowienia, a także komercjalizacja narodowo-państwowej „nadbudowy", będące efektem neoliberalnych rządów Turguta Özala w latach 80. i tym samym wejścia Turcji w tryby „turbo-kapitalizmu", wyjaśniają sporo, jednakże tłumaczą tylko jeden z wymiarów zjawiska. Wprawia ono bowiem, jak już wspomniałem, w konsternację świeckich tureckich obserwatorów, komentatorów piszących z perspektywy wierzącego muzułmanina[37], a i badaczom sprawia niemałe kłopoty[38].

Najważniejszym, jak odruchowo może stwierdzić zewnętrzny obserwator, paradoksem tego fenomenu jest fakt, że odwiedzający to miejsce deklarują wierność ideałom Kemala, a szczególnie zasadzie świeckości państwa. Są co najmniej nieufni wobec islamu, a jednocześnie biorą udział w wydarzeniu o parareligijnym charakterze. Wprawiają tym samym w konsternację zlaicyzowaną część społeczeństwa tureckiego. W wydarzeniu biorą również udział świeccy politycy kemalistowscy. Z rozważań E. Özyürek wynika, że jeszcze na początku obecnego stulecia wojsko i ogólnonarodowe media brały wydarzenie „całkiem na poważnie". Autorka proponuje następującą interpretację tego fenomenu:

> Utożsamienie nacjonalistycznego lub państwowego *imaginarium* z naturą jest powszechną praktyką mającą na celu umocnienie relacji władzy. Zarówno Izraelczycy, jak i Palestyńczycy utożsamiają swój naród i ziemię z drzewami

[34] *Ibidem*, s. 98.

[35] E. Özyürek, *Nostalgia for the Modern: State Secularism and Everyday Politics in Turkey*, Syracuse University Press, Durham 2006, s. 93-125.

[36] J. Chmielewska, *op. cit*., s. 100.

[37] Przykładem takiego obserwatora jest znany dziennikarz Mustafa Akyol, wyszydzający uczestników festiwalu, który nazywa „druidzkim". Konstatuje, że sfera publiczna, z której wyparto religijność rodzi, zamienniki będące karykaturami religii, czego festiwal w Damal jest dobitnym przykładem. Stąd należy przywrócić islamowi należne mu miejsce w tureckiej przestrzeni publicznej. Autor przywołuje przy tym poglądy Richarda Johna Neuhausa — katolickiego księdza (wcześniej pastora) i byłego doradcę George'a W. Busha. M. Akyol, *The Atatürk Silhouette on The Holy Mountain*, 28.06.2008 r. http://www.mustafaakyol.org/english-posts/the_ataturk_silhouette_on_the_holy_mountain/ [08.05.2016 r.].

[38] J. Chmielewska, *op. cit*., s. 100.



Fot. 2. Tzw. cud z Damal. Źródło: „Milliyet", 28.06.2014.

> oraz lasami. Dla Wenezuelczyków ropa stanowi o sile ich państwa. Od lat 30. [XX w.] Atatürk utożsamiany był zaś ze słońcem, które przeniosło kraj z ciemności w światłość. Wyobrażenie słońca naturalizuje abstrakcyjny autorytet zwesternizowanego przez Atatürka państwa oraz jego oświeceniowy dyskurs, który definiuje religijną przeszłość osmańską jako ciemność, a świecką przyszłość republikańską jako oświecenie (*illumination*)[39].

Yael Navaro-Yashin z kolei w obchodach święta dostrzegła zabieg mający umocnić poczucie integralności republiki. Wzgórze Damal znajduje się bowiem w prowincji Ardahan. Ta zaś sąsiaduje z Karsem zamieszkałym przez sporą populację kurdyjską. Kiedy autorka prowadziła badania w latach 90. XX w., konflikt z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) przechodził jedną z ostrzejszych swoich faz. Ukazanie się sylwetki Atatürka na zboczu góry w tym zakątku Turcji miałoby świadczyć o pierwotnej, a zatem i niepodważalnej tureckości tych ziem. Cień może być według niej postrzegany jako „ponadnaturalny dowód na jedność ziem tureckich"[40]. Navaro-Yashin nic o tym nie wspomina, ale chciałoby się w tym miejscu przypomnieć również o formuło-

[39] E. Özyürek, *op. cit*., s. 104.

[40] Y. Navaro-Yashin, *Faces of the State: secularism and public life in Turkey*, Princeton University Pres, Princeton and Oxford 2002, s. 193-194.

wanych od końca XIX w. najpierw rosyjskich, a później radzieckich pretensjach do Karsu i Ardahanu. Jeśli uznać jej interpretację za przekonującą, z pewnością wspomnienie o tych roszczeniach byłoby miłe uczestnikom festiwalu. Stanowiłoby to bowiem kolejny powód, dla którego zmitologizowany i sprawujący pieczę nad Turcją z zaświatów Atatürk szczególnie upodobał sobie akurat to miejsce.

Jak jednak wyglądają obchody święta i jaka panuje wokół niego atmosfera? W drugiej połowie poprzedniej dekady, impreza w Yukarı Gündeş była jedną z kolejnych okazji do wyrażenia sprzeciwu wobec rządzącej konserwatywnej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (*Adalet ve Kalkınma Partisi* — AKP). Ukazaniu się cienia towarzyszyły okrzyki dotyczące świeckości Turcji („*Türkiye laiktir laik kacalak!*" - „Turcja jest świecka i świecka pozostanie"). Podczas folklorystycznego wydarzenia odśpiewywano również hymn państwowy[41].

W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę na to, co mieli do powiedzenia sami uczestnicy wydarzenia. Obok „szeregowych" obywateli o republikańskim światopoglądzie głos zabierali również politycy. Oczywiście należy mieć na uwadze, że pojawiając się w takim miejscu i w takich okolicznościach, mogliby próbować zbić kapitał polityczny. Wszak polityka to sztuka manipulowania symbolami, jak twierdzi badający podobne zagadnienia antropolog David Kertzer.[42] Jednakże nawet wówczas mówi to wiele o kodzie kulturowym i zasadach, jakimi rządzi się życie publiczne we współczesnej Turcji. W 2003 r. deputowany założonej przez Atatürka Republikańskiej Partii Ludowej (*Cumhurriyet Halk Partisi* — CHP) Ensar Öğüt wystąpił z inicjatywą przekształcenia terenu w park narodowy. W uzasadnieniu grzmiał, że zwierzęta pasące się w miejscu „objawienia" powinny być usunięte, a „pozwolić na ich obecność to zdrada!". Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, zobaczmy, co miał wówczas do powiedzenia. W wypowiedzi dla gazety 'Hürriyet' dał upust swojemu oburzeniu na widok pasących się na wzgórzu owiec:

> Taka zniewaga nie może mieć miejsca. Wypasanie zwierząt na tym wzgórzu to wielka nieprzyzwoitość. Jak dotąd, ten cud nie został objęty opieką. Wraz z 56 kolegami (z partii) zaproponowałem wprowadzenie w Wielkim Zgromadzeniu Narodowym uchwały mającej na celu przekształcenie tego terenu w Park Narodowy. W krótkim czasie spodziewamy się decyzji w tej sprawie. Pasące się tutaj zwierzęta mogą z czasem spowodować, że już więcej nie ujrzymy tego cudu.[43]

[41] J. Chmielewska, *op. cit*., s. 99.

[42] Szerzej o rozważaniach na temat wagi symboli w polityce oraz politycznej doniosłości rytuału: D. I. Kertzer, *Rytuał, polityka, władza*, przeł. Z. Simbierowicz, Oficyna wydawnicza Volumen, Warszawa 2010, s. 9-28.

[43] *„Böyle rezalet olamaz. Bu daıda hayvan otlatılması büyük terbiyesizlik. Bugüne kadar bu mucizenin çıktığı Karadaı neden koruma altına alınmamış. Ama ben 56 arkadaşımla birlikte*

Autor wydanej niedawno biografii Atatürka, M. Şükrü Hanioğlu, wspomniał o tej wypowiedzi we wstępie do swojej pracy, stawiając ją w jednym szeregu z rozmaitymi wyobrażeniami na temat przywódcy, jakie generowała (i nadal generuje) turecka historiografia[44]. Siła, z jaką osoba pierwszego prezydenta działa na współczesne umysły i wyobraźnię polityczną, zachowuje swoją moc.

Zamiast zakończenia: wyspa Atatürka

Jasne jest, że opisane powyżej zjawiska i ludzie biorący w nich udział stanowią jedynie wycinek tureckiego społeczeństwa. Jednocześnie znaczna jego część czci i nadal będzie czciła założyciela republiki w taki sposób, jaki przedstawiony został powyżej. Festiwal w Yukarı Gündeş odbywa się nadal, mimo iż (a być może, tym bardziej, że) władza AKP oraz prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğana jest nie tylko niezagrożona, ale stale się umacnia[45]. Rzucone w latach 30. XX w. przez Atatürka ziarno republikańskiego nacjonalizmu wydało owoce, jakich zapewne on sam nie oczekiwał.[46] Wielu znawców najnowszej historii Turcji przez długi czas również zdawało się to ignorować. Ostatnie dwie dekady przyniosły jednak krytyczny namysł nad turecką nowoczesnością, w tym nad tradycyjnym dzieleniem rzeczywistości społecznej na „świeckie" i „religijne". W mocy zatem pozostają ustalenia Yael Navaro-Yashin z początku poprzedniej dekady, wedle których należałoby pożegnać się z tradycyjnym pojmowaniem tych kategorii, przynajmniej w odniesieniu do Turcji.[47] Instytucjonalny kemalizm prawdopodobnie odchodzi bezpowrotnie; dotychczas istniejący aparat ku uciesze jednych (niekoniecznie tylko

Meclis'e bu bölgenin Milli Park olarak ilan edilmesi için kanun teklifi verdim. Şimdi bu kararın kısa sürede çıkmasını diliyoruz. Çünkü buradan geçen hayvan sürüleri zamanla silüetin çıktığı alanı yok edecek ve bu mucizeyi bir daha göremeyeceiiz" (*Ata'nın silueti varken hayvan otlatmak ihanet*, "Hürriyet", 1.07.2003).

[44] M. Şükrü Hanioğlu, *Atatürk. An Intelectual Biography*, Princeton University Pres, Princeton and New York 2011, s. 1-2.

[45] Na temat ostatniego festiwalu pisano w prasie tureckiej. Zob. *Atatürk silueti 5'üncü gün ortaya çıktı,* „Milliyet", 21.06.2015. Niedawno zauważono natomiast, że „cud z Damal" pojawia się również zimą. *Ardahan'da kışın da Atatürk silueti ortaya çıktı,* „Vatan", 26.02.2016.

[46] Dobrą ilustracją jest reportaż Maxa Cegielskiego. Wielu spośród jego tureckich rozmówców również jest świadomych absurdalności form, jakie przybiera kult pierwszego prezydenta Turcji. M. Cegielski, *Oko świata. Od Konstantynopola do Stambułu*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009.

[47] Y. Navaro-Yashin, *op. cit*., s. 188-190.

religijnych muzułmanów[48]) i rozpaczy innych ulega systematycznemu demontażowi. Wytwory masowej wyobraźni jednak trwają i mają się dobrze. Nie tylko żyją własnym życiem, ale również się mnożą.

W połowie kwietnia 2014 r. w tureckich mediach pojawiła się informacja na temat skalistej wysepki w pobliżu miasteczka Foça koło Izmiru. Zdaniem mieszkańców, w tym burmistrza, wysepka oglądana z odpowiedniego miejsca na brzegu przypomina profil Atatürka. Od razu nawiązano do widowiska pod Ardahanem. W mediach podkreślano jej autentyczność („*Hayırsız Ada"* — „autentyczna wyspa"). Centralna Komisja Egzaminacyjna przy Ministerstwie Edukacji Narodowej przygotowała pytanie w ramach egzaminu kończącego siódmą klasę szkoły podstawowej, dotyczące tej właśnie wyspy. Uczniowie mieli podać nazwę, której używają mieszkańcy miasteczka. Prawidłowa odpowiedź brzmiała „Wyspa Atatürka" (*Atatürk Adası*). Przy okazji przywołano antyczną historię tego miejsca, zwracając uwagę, że właśnie stamtąd, według greckiej mitologii, miały pochodzić syreny[49]. Na temat wysepki wypowiedział się również należący do Partii Ludowo-Republikańskiej burmistrz Gökhan Demirağ. Uznał, że istnienie wyspy przypominającej profil Kemala podobny do tego z Yukarı Gündeş to „znacząca wiadomość dla narodu tureckiego"[50]. Oświadczył również, że wniesie do rady miasta wniosek o oficjalne nadanie wyspie imienia Atatürka, nie omieszkał przy tym zauważyć, że twarz wodza skierowana jest w kierunku morza, a więc również i kraju, w którym się urodził[51] (Kemal przyszedł na świat w Salonikach). Mając na uwadze wcześniej przywoływaną interpretację „cudu w Damal" zaproponowaną przez Yael Navaro-Yashin, można pokusić się o podobny komentarz na temat wysepki na Morzu Egejskim. Jej obecność można uznać za kolejną próbę prymordializacji zachodnich ziem Turcji. Podczas wojny o niepodległość, która poprzedziła proklamację republiki, wygnano stamtąd Greków. Egejskie wybrzeże Azji Mniejszej było bowiem obiektem roszczeń greckich nacjonalistów projektujących tzw. Wielką Grecję. Centralnym ośrodkiem tego regionu był Izmir. Tam też zakończyła się wojna o niepodległość w 1922 r., upamiętniana 30 sierpnia każdego roku jako Dzień Zwycięstwa (*Zafer Bayramı*). Wkroczeniu do miasta, jego odbiciu oraz wygnaniu Greków poświęca się również wiele miejsca w narodowej martyrologii, czego egzemplifikacją może być obecność

[48] Moi tureccy rozmówcy o radykalnie lewicowych poglądach, spotkani w Poznaniu (październik 2013 i wrzesień 2014) i Ankarze (grudzień 2013), nie kryli dezaprobaty wobec kemalistowskiego establishmentu i żarliwego nacjonalizmu republikańskiego.

[49] *Hayırsız Ada'ya Atatürk benzetmesi*, „Cumhuriyet", 11.04.2014., *Hayırsız Ada'yı Atatürk'e benzeten soruya inceleme,* „Milliyet", 14.04.2014.

[50] Tur. *„aynı siluetin oluşmasını Türk halkına anlamlı bir mesaj"* (cyt. za: *‚Hayırsız Ada'nın ismi 'Atatürk Adası' olacak*, „Hürriyet", 14.04.2014).

[51] *Ibidem*.



Fot. 3. „Wyspa Atatürka" u wybrzeży miasteczka Foça w prowincji Izmir. Źródło: „Cumhuriyet", 11.04.2014.

tych motywów w muzeum znajdującym się w mauzoleum Kemala w Ankarze. Ponad dziewięćdziesiąt lat później nadal manifestuje się tureckość tych ziem, mimo że jej trwałość zdaje się nie podlegać już dyskusji.

Mateusz Chudziak

Atatürk Phantasmatized. Popular Beliefs about the Founder of the Republic of Turkey

Abstract

The author discusses the ambivalence of the notions of the 'secular' and 'religious' in the modern Turkey. The subject of the study is the popular image of Mustata Kemal Atatürk – the founder of the Modern Turkey, who is still being a personified symbol of the state, albeit Turkey is now considered as 'post-kamalist'. He is also the object of common veneration. The author presents this image in Turkish Alevis and

kemalists, who take part in an annual festival, when a shadow resembling Atatürk's silhouette is observed on the hill. Both phenomena may serve as examples of the ambivalence of the Turkish secularism taking into account their quasi-religious character.

Keywords: Mustafa Kemal Atatürk, Turkish Alevis, Kemalists, Yukarı Gündeş Festival.